

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z przesyłką pocztową 8 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Krajowej (Kasie Oszczędnościowej) Nr. 61266

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, ul. P. Marji 32. Tel. 245. Skrz. pocz. 45.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.  
Reklamistów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i dołączone 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobną ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższa ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamieszkołe i matrymonijalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. — Za terminowe zamieszkanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przyjmujemy się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef.

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gonieu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie pracy. — Największy na kład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń począwszy od 1 zł. 50 gr.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkich już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez względu na przedmiot. Na zasadzie uchwał Związku Pracy Prowinjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają ulaciu. Do numerów świątecznych i niedzielnych ogłoszenia i komunikaty przyjmowane są w przeddzień do godziny 10-ej rano.

## W dniu otwarcia światowej konferencji gospodarczej

Daty, w których zapaść mają ważne decyzje, nadeszły: dziś 12 czerwca zbiera się w Londynie światowa konferencja ekonomiczna, 15 czerwca upływa termin płatności raty długu wojennego, należnego od państw europejskich Stanom Zjednoczonym.

Jakże przedstawia się światowa konjunktura ekonomiczna w przededniu tych wielkich wydarzeń? Czy dają się zaobserwować jakieś fakty, któreby pozwalały wierzyć w pomyślny ich przebieg? Czy posunęło się naprzód dzieło „rozbrojenia moralnego”, które usprawiedliwiłoby nadzieję, że owa bezprzykładna wojna wszystkich ze wszystkimi dosięgnie nasreszcie swego kresu?

Niestety, w momencie zebrania konferencji londyńskiej horyzonty gospodarcze świata są bardziej, niż kiedykolwiek zastrzone, porozumienie międzynarodowe — trudniejsze do osiągnięcia, niż kiedykolwiek.

W ostatnich czasach wiele mówiono o bliższej jakoby stabilizacji „wielkich” walut światowych. Jest rzeczą oczywistą, że warunkiem uzyskania przez konferencję międzynarodową jakichkolwiek rezultatów pozytywnych jest zapewnienie swiawzględnej bodaj stałości monetarnej. Jakże można liczyć na obniżenie taryf celnych — czy bodaj tylko na ogłoszenie rozejmu celnego — jeżeli państwa nie zdecydują się położyć kres wyścigowi dewaluacyjnemu i dumpingowi monetarnemu, który jest jego rezultatem?

Jak wiadomo, ze stabilizacji naraził się. Przeciwnie, chaos monetarny uległ dalszemu pogłębieniu. Przyczyną tego kwia przedewszystkiem w nowem nastawieniu polityki monetarnej Stanów Zjednoczonych. Utworzenie amerykańskiego funduszu wyrównawczego kursu waluty sta wzór analogicznej instytucji w Anglii), który faktycznie będzie funduszem niestalości waluty — jest kwestją najbliższych dni. Uchwalenie przez Izbę Reprezentantów bill'u o oficjalnem odstąpieniu od parytetu złota legalizuje niestalość monetarną i faktyczną separację ze złotem zamienia w formalny rozwód. O tem ten rozwód ma być trwały — przekonywała ostatnia uchwała parlamentu, odznaczająca (283 głosami przeciw 57) wniosek o ograniczeniu do dwóch lat czasu trwania separacji dolara ze złotem.

Ogłaszając „oficjalne” porzucenie parytetu złota, rząd amerykański miał różne cele na względzie. Jednym z nich była możliwość do anulacji klauzuli złota, figurującej na wielu kontraktach publicznych i prywatnych w Stanach Zjednoczonych i dzięki tej anulacji brzemie długów wewnętrznym zostanie zredukowane w stopniu, odpowiadającym wielkości spadku dolara. Drugim celem jest umożliwienie dłużnikom europejskim spłaty raty długu, przypadającej 15 czerwca w dolarach deprecjonowanych.

Rząd Stanów Zjednoczonych pozornie nie dopuszcza myśli o możliwości niezwiązania tej raty. Dla Ameryki zagadnienie anulacji długów wojennych ciągle jeszcze nie istnieje. Prezydent Roosevelt, interpelowany w tej materji przez dziennikarzy, ograniczył się do stwierdzenia, że rata długu europejskiego wynosi 14 miliardów dolarów. Rachunek jest niewątpliwie dobry. Ameryka posiada dobrych bu-

chalterów. Ale czy przy pomocy buchalterji da się przewyciężyć kryzys? Pragnęliby się widzieć na stanowiskach kierowników polityki światowej mężów stanu, a znajduje się tylko — rachmistrzów. Ale nietylko dążność do zmniejszenia ciężaru długów — wewnętrznych i politycznych — skłoniła rząd Stanów Zjedno-

czonych do „oficjalnego” odstąpienia od parytetu złota. Jest jeszcze inny tego powód. Wyjaśnił go bez ogródek sekretarz spraw zagranicznych p. Hull w oficjalnym komunikacie: „Oficjalne porzucenie parytetu złota — twierdzi Hull — wzmacnia niezmiernie pozycję Stanów Zjedn. w międzynarodowych rokowaniach ekonomicznych i finansowych. Deprecjacja dolara i całkowita swoboda w wyborze takiej czy innej polityki monetarnej stanowiąc będzie dla rządu amerykańskiego potężną broń w dyskusji nad poziomem stabilizacji walut i nad międzynarodową polityką handlową.”

czynie autorytatywnego polityka amerykańskiego daje wyobrażenie o polityce, jaką zamierzają stosować Stany Zjednoczone na konferencji londyńskiej. Sprawa długów wojennych i niestalość waluty — oto dwa czynniki, przy których pomocy Ameryka będzie wywierała presję na inne kraje i wysykiwała konferencję dla swych własnych, partykularnych celów. Presja ta będzie zmierzać w kierunku nastawienia polityki celnej Europy stosownie do potrzeb amerykańskich i w kierunku narzucenia funtów angielskim oraz walutom, znajdującym się w obrębie jego oddziaływania, dogodnego dla Stanów Zjednoczonych poziomu stabilizacji.

Decyzja Stanów Zjednoczonych jest więc wyraźnym aktem wrogości monetarnej. Jego następstwem będzie dalsze zintensyfikowanie walki funta z dolarem i dalsze pogłębienie antagonizmu między walutami złotą i papierowemi.

Wyrzekając się formalnie wszelkiego związku ze złotem, grożąc światu nową deprecjacją swej waluty, Stany Zjednoczone zbroją się do walki, której terenem będzie — światowa konferencja ekonomiczna.

...Żwawo, resztkami sił samolot wspiął się do góry wyżej, wyżej, aż zaczął drżeć rozpaczliwie. Wówczas jednocześnie naciśnięciem dwie dźwignie i położył je nagle na lewym boku. Przez jedno mgnienie stał się tak, z prawem skrzydłem wznieścionem pionowo nad naszymi głowami i sięgającym, zdawało się, w nieskończoność. I wtedy zaczęliśmy spadać na lewe skrzydło...

### Już rozpoczęliśmy

druk wyjątkowo oryginalnej powieści lotniczej

Roberta Bouchet p. t.

## NIESAMOWITY LOT

## Zjazd delegacji z całego świata do Londynu

Rosja wystąpi z projektem światowego paktu o nieagresji ekonomicznej. Tajemnicze narady w sprawie stabilizacji dolara i funta.

Londyn. — Do Londynu napływają z całego świata delegacje rządów na światową konferencję gospodarczą. Przybyła także delegacja polska, aczkolwiek jeszcze nie w pełnym składzie. Delegacja polska z wice min. skarbu p. A. Kocem na czele zamieszkała w hotelu Mayfair.

poręczycy oraz premier Kanady są już na miejscu. Niemcy przybyli wczoraj wieczorem. Francuzi z premierem Daladierem na czele przybyli również wczoraj wieczorem. Również Benesz, Titulescu i Jevtic przybyli wczoraj.

Litwinów przybędzie dziś rano. Ma on w zanadku sensacyjny wniosek światowego paktu nieagresji ekonomicznej, który zamierza z hałasem rzucić na stół konferencji.

Poza kulisami konferencji toczą się tymczasem już od wczoraj tajemnicze na rady dwóch wielkich szarych eminencji: gubernatora nowojorskiego Federal Reserve Banku Harrisona i oczywiście gubernatora Banku Angielskiego, znanego Montagu Normana. Narady te zajączą na konferencji. Dotyczą one skoordynowania polityki Londynu i Nowego Jorku w sprawie ustalenia stałej ceny złota za funt szterling i za dolar.

O ile dojdą do porozumienia, to stabilizacja stanie się jeśli nie w praktyce to w teorii rzeczywistością i wówczas kurtynę konferencji podnieść będzie można z tą przynajmniej gwarancją, że pierwszy akt zostanie odegrany poprawnie przy pomocy suflerów Normana i Harrisona, co da nadzieję na odwołanie także pozostałych aktów widowiska.

Jeżeliby się jednak suflerzy co do tekstu sztuki nie umówili, to aktorzy pozostaną bezradni i bałagan na scenie konferencji rozpocznie się odrazu od pierwszego aktu.

**Kto chce pokoju, musi mieć go czem bronić! Mamy armję. Potrzeba nam floty wojennej!**



W drodze do Brazylii. Z Warszawy wyjechał do Brazylii prezes Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy marszałek Senatu p. Raczkiewicz. Celem wyjazdu marszałka Raczkiewicza jest dokładne zaznajomienie się z sytuacją tamtejszych kolonistów polskich i ich potrzebami oraz nawiązanie pomiędzy nimi a Macierzą jaknajściślejszego kontaktu. Na zdjęciu naszym widzimy p. marszałka Raczkiewicza(x), zdążającego do pociągu, odprowadzanego przez przyjaźniół z generała Orlicz-Dreszerem na czele.









# Ze zjazdu delegowanych

## Związku Młodzieży Polskiej Męskiej w Częstochowie.

W dniach 4 i 5 czerwca odbył się doroczny zjazd delegowanych, na który przybyło około 400 druhów delegatów. Zjazd delegowanych ma na celu zapoznanie członków organizacji SMP z wynikami całorocznej pracy Związku i Stowarzyszeń, omówienie planu pracy na rok przyszły, powzięcie nowych uchwał, uchwalenie nowych rezolucji i przedyskutowanie nowych metod pracy.

Tegoroczny zjazd delegowanych rozpoczął się uroczystą Mszą św. odprawioną w Cudownej Kaplicy, przez patrona okręgowego, ks. Strugałę, poczem rozpoczęły obrady w sali Różańcowej na Jasnej Górze. Obradom przewodniczył w zastępstwie p. inż. Bartoszewskiego, prezesa Rady Związkowej, p. rejent L. Bugajski. Po wstępnych punktach programu, p. Zora, długoletni patron IV SMPM w Częstochowie, wygłosił piękny i głęboki w treści referat p. t. „Jak pogłębić religijność wśród młodzieży w SMP”, który wywarł niezwykłe silne wrażenie na słuchaczach. Odśpiewaniem hymnu młodzieży „Hej do ajelu!” wyczerpano program przedpołudniowych obrad.

Po południu o godz. 14-ej podjęto ponownie obrady, które zaszczyli swoją obecnością J. E. ks. Biskup Dębek z Łomży, przemawiając bardzo serdecznie do zgromadzonej młodzieży i udzielając jej swego arcybiskupskiego błogosławieństwa, jak również J. E. ks. Biskup Częstochowski, Dr. T. Kubina, który słowami pełnymi uśmiechu i ukochnia idei SMP i młodzieży zachęcał do balszej wytrwałej i owoconej w wynikach pracy. W zjeździe wzięli też udział przedstawiciele Starostwa i Magistratu. Po odczytaniu licznie nadesłanych życzeń i telegramów od organizacji i osób sympatyzujących z SMP, sekretarz generalny ks. mgr. Z. Lipa złożył sprawozdanie z rocznej działalności Związku z którego widać żywą działalność i ciągle rosnącą w liczbę tak Stowarzyszeń jak i w ilość członków, która objęła już wszystkie parafie na terenie diecezji częstochowskiej tak że w chwili obecnej nie ma większego osiedla by nie było Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba Stowarzyszeń podwoiła się, Związek liczy teraz 185 SMPM skupiających 4512 młodzieży męskiej, ale także starsze społeczeństwo coraz bardziej interesuje się i współpracuje z młodzieżą tworząc przy każdym Stowarzyszeniu Patronat, który czuwa nad zdrowym duchem i należąca praca w SMP. Jest już cały zastęp zastuszonych ludzi, pracujących od wielu lat bezinteresownie nad młodzieżą, poświęcając niżej każdą wolną chwilę poza zajęciem zawodowym, oddając się z ukochna nie dla młodzieży pozaszkolnej dając im pokarm duchowy i umysłowy. Związek oceniając pracę tych ludzi postanowił w roku bieżącym wyróżnić te osoby. Sekretarz generalny przedłożył listę zasłużonych ludzi dla SMP, a J. E. ks. Biskup udekorował Związkowym złotym Krzyżem Zasługi pp. prezesa Rady Związkowej, p. inż. Bartoszewskiego, p. rejenta Bugajskiego z Kłobucka, o. mgr. Pasierbińskiego z Zawiercia, p. Zora — patrona IV SMPM w Częstochowie i p. Kolasinskiego. Srebrnym Krzyżem Srebrnym Wikto- ra Brawate z Wieruszowa i Tadeusza Jagusiaka z Częstochowy. Bronzowym Krzyżem druha Kabałę z Zawiercia i druha Cekusa Józefa z II SMPM w Częstochowie. Odznakę za pracę otrzymał prezes z Kadłuba druha Tadeusz Marczewski.

Na zakończenie odśpiewano pieśni organizacyjne i udano się na boisko związkowe, gdzie męskie stowarzyszenia rozegrały partję koszykówki, a żeńskie wykonały kilka korowodów i tańców. W poniedziałek rano delegaci i stowarzyszenia częstochowskie udali się na dworzec kolejowy, by powitać Częstochową organizację „Orel”. Po wysłuchaniu Mszy św. udano się na dalsze obrady, by omówić program pracy, ks. sekretarz generalny przedstawił budżet na rok 1933/4 i plan pracy na rok bieżący, które po bardzo ożywionej dyskusji przwzięto jednogłośnie. Wybory do Rady Związkowej wprowadziły nowego i zamiar zapraszając kilka nowych osób do współpracy jak pp. Zora i Pasierbińskiego, kilku zaś członków ustąpiło. Na zakończenie obrad przyjęto rezolu-

cję: „Młodzież męska zebrała na VIII Zjeździe Delegowanych w Częstochowie po wysłuchaniu referatu „Jak pogłębić religijność wśród młodzieży w SMP” postanawia ożywić życie religijne w Stowarzyszeniach, przez tworzenie kółek religijnych branie udziału w uroczystościach kościelnych, żyć według zasad Chrystusowych, a Królestwo Chrystusowe rozszerzać w sercach swoich, wśród stowarzyszonych i otoczenia.

2) Zwalczać czynnie wszelkie objawy demoralizacji, stawiąc przed oczyma wory, wybitnych mędźw ku pokrzepieniu serc i spotęgowaniu miłości Ojczyzny, a zwłaszcza, postanawia propagować dobrą prasę, a szczególnie pisma organizacyjne. 3) W zrozumieniu wielkiej doniosłości i korzyści płynących z życia organizacyjnego młodzież postanawia z rokiem każdym podnosić i udoskonalać poziom pracy organizacyjnej, by w ten sposób wyrobić dobrych, czynnych członków organizacji, dobrych synów Kościoła i Ojczyzny. Na zakończenie sekretarz generalny, ks. mgr. Z. Lipa zwrócił się do młodzieży, zachęcając ją do dalszej pracy, która tak dobre wydać rezultaty, tyle daje korzyści i radości samej młodzieży, ucząc ją

### Najdroższy produkt na świecie.

W związku z wiadomością o nowo odkrytych w Kanadzie pokładach mineralnych, bogatych w złoto i rad, przypomnieć warto dzieje odkrycia i fabrykacji tego drogiego cennego pierwiastka i wahań jego ceny rynkowej, wyższej od ceny złota.

Rad (radium) — pierwiastek chemiczny, promieniotwórczy metal srebrzysty, odkryty został przez małż. Piotra i Marię ze Skłodowskich Curie w r. 1896. Po wielu zmudnych wstępnych pracach laboratoryjnych dopiero w roku 1902 przystąpiono do fabrykacji radu na szerszą skalę. W owych czasach gram radu kosztował tylko 18,000 złotych franków. Równocześnie jednak ze stałe wstającym zapotrzebowaniem radu podnosi się jego cena, tak że w r. 1907 dochodzi już do 512,000 złotych franków, mimo ciągle wstępującej produkcji. W międzyczasie odkryto w Stanach Zjednoczonych nowe pokłady mineralne obfitujące w rad, ale popyt wciąż przewyższał produkcję, w związku z czem cena utrzymywała się wciąż na wysokim poziomie.

Produkcja radu w roku 1914 wynosiła 22 gr., w r. 1920 — 32 gr., w r. 1921 — 35 gr. W następnym roku wzrasta nagle do 205 gr., z czego przypadało 153 gr. na Amerykę, 22 gr. na Czechosłowację, a pozostałość na inne państwa.

Najwyższa cena, jaką płacono za gram radu wynosiła 720,000 złotych frs. (w r. 1918). Od roku 1920 (1 gr. 575,000 zł. fr.) cena radu stale spada. Przyczyniło się do tego głównie znalezienie bogatych złóż mineralnych w Kongo (Katanga), zawie-

rających około 1 gr. radu na 10 tonn mineralu. W ten sposób jedna tylko fabryka w Oolen (Belgia) wytwarza obecnie 6 gramów radu miesięcznie, a cena 1-go grama nie przekracza 350,000 zł. frs. Nowo odkryte pokłady w Kanadzie, które zawierają jakoby 1 gram radu na 8 tonn rudy, pozwalają przewidywać jeszcze dalszą niżkłę cen tego tak wartościowego metalu. Or.

W r. 1932 zdobyto P. O. S. w naszym mieście z poza wojska i szkół 160 osób t. j. 1 (jeden) P. O. S. na 750 mieszkańców. Stosunek ten wprost niewygodny, świadczy o braku zrozumienia dla idei powszechności P. O. S. W roku bieżącym — wszyscy do prób o P. O. S. I P. O. S. — oto hasło dnia!



# ŻYCIE GOSPODARCZE

## Przymusowe cechy żydowsko-polskie.

Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało projekt nowelizacji ustawy przemysłowej z roku 1927. Ustawa ta po 5 latach jej obowiązywania wykazuje dzisiaj znaczne luki. Projekt noweli do ustawy przemysłowej został przedstawiony zainteresowanym organizacjom gospodarczym do zaopiniowania.

Projekt mierza do dostosowania przepisów prawa przemysłowego do ustaw lub rozporządzeń z mocą ustawy, wydanych po roku 1927 oraz do przystosowania przepisów tego prawa do wynikających z obecnych warunków gospodarczych wymagań, dotyczących głównie organizacji przemysłu oraz państwowej administracji przemysłowej. Punkt 2 noweli stwierdza, że przemysł ludowy i chałupniczy nie posiada pod przepis prawa przemysłowego. — Prawo wykonywania rzemiosła przysługuje osobom prawnym, o ile składają one wyłącznie z rzemieślników, posiadających udziołnienie zawodowe do samoistnego prowadzenia

rzemiosła. Zarządzenie powyższe ma na celu uchylenie możliwości powstawania fikcyjnych spółek w rzemiosle.

Nowela mierza do ściślego rozgraniczenia pod względem organizacyjnym przemysłu wytwarzającego i przetwórczego od rzemiosła, a to ze względu na odmienną strukturę gospodarczą i techniczną obu tych dziedzin przemysłu. Charakter cechowy organizacji rzemieślniczych nie nadaje się do wielkiego przemysłu. W dziale dotyczącym korporacji przemysłowych oroiękt noweli wprowadza nową organizację rzemieślniczą, a mianowicie zrzeszenia rzemieślnicze, jako cech przymusowy, mierzący do rozwoju gospodarczego rzemiosła przez zapoczątkowanie i popieranie wszelkiej podjętej w tym celu inicjatywy. Cechy rzemieślnicze, ich związki oraz zrzeszenia rzemieślnicze podporządkowane są w projekcie izbom rzemieślniczym. Przyמוש cechowy połączony będzie z dopuszczeniem żydów do cechów, które dotychczas były bez wyjątku czysto polskie.

(—) Fikcyjne reklamacje nieuczciwego referenta dyrekcji kolejowej. Zostało ukończono dochodzenie prokuratorskie w sprawie nadużyć w dziale reklamacji taryfowych w warszawskiej dyrekcji kolejowej.

O aferze tej swego czasu domosiliśmy. Niejaki Włodzimierz Jastrzębski, który był referentem do spraw reklamacji taryfowych na kolei, w porozumieniu z innymi jeszcze współnikami zgłaszał fikcyjne reklamacje w imieniu wielkich firm jak: Zakładów Skody, Standard Nobel i innych.

Jastrzębski, który decydował o załatwieniu sprawy, uwzględnił fikcyjne reklamacje, a następnie wspólnicy jego dzielił się z nim osiągniętym w drodze oszustwa zyskami. Skarb państwa stracił na tem około 60.000 zł. Do odpowiedzialności pociągnięto pozna Jastrzębskim jeszcze 4-ech jego współników.

(—) Samobójstwo uczenicy. Z Warszawy donoszą: W mieszkaniu rodziców przy ul. Żytoj nr. 27 otruła się esencją octową 14-letnia uczenica 7-go oddziału miejskiej szkoły powszechnej nr. 194 (Leszno nr. 109) Janina Jaworska. Pierwszej pomocy młodocianemu desperacie udzielił lekarz Pogotowia.

Przyczynę zamachu samobójczego uczenia podaje w liście do rodziców o następującej treści:

„Kochani rodzice! Chcę ze sobą już skończyć. Jestem pewna, że świadectwa szkolnego nie dostanę, gdyż zagraża mi stopień niedostateczny z rachunków. A jaki byłby to wstyd, gdybym r zdała. Rówieśniczki moje szyby do domu uśmiechnęte ze swemi świadectwami, by tam znaleźć pochwałę i rozjaśnienie oblicza rodziców. A ja cozym znalazła? Co rok zdałam, a teraz wołę umrzeć, życie mi obrzydło. Wasza Janka”.

### Śląski „król sacharyny”

#### Jedna z największych afer przemysłowych.

Z Katowic donoszą: W sprawie głośnej afery przemysłowej Zmigroda i towarzyszy, prokurator Dr. Stankiewicz sporządził już akt oskarżenia i rozprawa odbędzie się jeszcze w bież. miesiącu.

Jako główny sprawca oskarżony został Zmigród, głośny na terenie Śląska „król sacharyny”, dalej Machej Sachar oraz 6-ciu współników z Łodzi i Krakowa.

Wszyscy przebywają w aresztach katowickich. Byli oni już kilkakrotnie karani.

Straty, jakie skarb państwa poniósł, wynoszą około 40,000 zł. rocznie i idą w dziesiątki milionów.

Szajka ciągnęła z tego przemytu kolosalne zyski. Obrony oskarżonych podjęło się 9-ciu adwokatów.

Rozprawa ta budzi zainteresowanie w całej Polsce, gdyż jest ona najmniejszą aferą przemysłową.

(—) Sprzączka w brzuchu. Czteroletni synek pewnego lekarza prowincjonalnego, połknął przed paru dniami dużych rozmiarów sprzączkę metalową. Sprzączka była tak duża, że trzeba było ją usunąć operacyjnie. Chłopczyka przewieziono do Krakowa, gdzie na jednym z oddziałów chirurgicznych poddany został operacji. Otwarto łamę brzuszną i nacięto ścianę żołądka, poczem wyciągnięto zarzewiała już sprzączkę. Małe nacięcie ściany żołądka zaszyto, zaszyto również powłoki brzuszne — pacjent za dwa tygodnie wróci do domu. Podajemy jednak ten przypadek do wiadomości publicznej, jako przestrożę dla matek.

(—) Kierownik kasy, defraudant, rzucił się pod pociąg. Walerjan Zawadzki, kierownik kasy Steficyka w Pilicy, pow. Olskus, popełnił samobójstwo, rzucił się pod pociąg. Przyczyną rozpaczliwego desperata były nadużycia pieniężne, jakich doznał dopuścić się w kasie.

(—) Tragiczny wypadek zabicia przechodnia. Z Warszawy donoszą: Straszliwy wypadek zdarzył się przy ul. Polnej nr. 30. W domu tym mieszczą się biura Kasy Chorych oraz fabryka czekolady Lardelogo. Robotnicy fabryki wciążali przez okno na II-gim piętrze na bloku olbrzymią maszynę. Gdy maszyna znalazła się już na wysokości II-go piętra, urwał się nagle łańcuch i maszyna spadła. W tym momencie znalazł się tam właśnie przechodzień, 42-letni Szulim Reinfeld, handlarz węgla.

Maszyna spadła na Reinfelda, kładąc go trupem na miejscu.



Najlepszy bokser wśród policjantów.

Wzręcenie nagrody policjantowi angielskiemu Brennan, który zdobył tytuł mistrza Europy na międzynarodowych zawodach policyjnych. w boksie.

## Ze świata.

(X) Świątynia, zbudowana dla umieszczenia egzemplarza Pisma św. Pewien drukarz w Los Angeles pracował przez dwa lata nad drukiem tak olbrzymiego egzemplarza Pisma św., że księga ta wazy przeszło tysiąc funtów.

Głoski olbrzymiej księgi posiadają tak potężne rozmiary, że tekst jej można odczytać dopiero z odległości kilkunastu metrów.

Gdy to nadzwyczajne Pismo św., obejmujące 8.000 stron, było nareszcie ukończone, w żadnej świątyni nie znalazło się dla niego miejsce odpowiednie. Ale pomysłowi Amerykanie wcale się tem nie przejęli i zbudowali specjalną świątynię, mogąca pomieścić setkę osób, gdzie potworna księga zajmuje teraz honorowe miejsce, ściągając ciekawych.

(X) Autografy „gwiazd” kosztują drożej niż autografy prezydentów. Jedno z pism nowojorskich podaje, że autografy „gwiazd” z Hollywoodu są bardziej poszukiwane przez zbieraczy amerykańskich, niż autografy prezydentów.

Autograf Greta Garbo kosztuje 25 dolarów, Chaplina — 10 dolarów, Marię Dietrich — 10 dolarów, Marion Davies — 5 dolarów, Jackie Coopera — 3 do-

lary. Dopiero po tych gwiazdach idą prezydenci Stanów Zjednoczonych.

Za 3 dolary można otrzymać bardzo ładne autografy Roosevelta i Wilsona. Autograf Hoovera kosztuje jeszcze taniej — wszystkiego 2,5 dolara.

Natomiast kilka słów, napisanych przez Lindbergha na pocztówce, sprzedaje się za 15 dolarów, aczkolwiek znakomity ten lotnik pisuje dość często.

## Promieniowanie elektryczne słońca?

Astronom francuski dr. A. Charbonneau pracujący w obserwatorium Fabra w Barcelonie, wynalazł przyrząd nazwany przez siebie esthenometrem, przy pomocy którego stwierdził obecność w promieniach słonecznych dynamicznych promieni elektrycznych, które jak twierdzi, dają się wymierzyć w millivoltach.

Dr. Charbonneau dowodzi na podstawie swoich obserwacji, iż promienie elektryczne, wysyłane przez słońce, ulegają zmianie co 6 godzin, przed południem są negatywne, po południu — pozytywne. Zaburzenia w promieniowaniu następują wówczas, gdy niebo zaciąga się chmurami.

Na podstawie licznych pomiarów i porównania ich ze zmianami atmosferycznymi wyprowadził dr. Charbonneau pewne określone wnioski co do ustalenia pogody.

Jak twierdzi uczonego fizyki, wyrażone w kalorjach ciepło słoneczne osiąga swoje maksimum wówczas, gdy promieniowanie elektryczne równe się zeru. Przed południem, gdy pogoda jest ładna a promieniowanie natury negatywne, wydajność cie-

pla słonecznego jest o tyle mniejsza, o ile natężenie promieniowania słonecznego jest większe. Charbonneau sądzi, iż na podstawie pomiarów, dokonanych jego esthenometrem można przewidywać zmiany atmosferyczne, albowiem ów słoneczny prąd elektryczny wytwarza ośrodki, które powodują tworzenie się chmur i obłoków. W ten sposób możnaby przewidywać pogodę na kilka tygodni z góry.

Jak dotychczas, opinia fachowców — meteorologów o hipotezie Charbonneau jest ujemna, gdyż twierdzą oni, że obecność owych dynamicznych promieni elektrycznych wydaje się bardzo wątpliwa. W każdym razie hipoteza Charbonneau wywołała duży odruh zaciekawienia w kręgach fizyków i meteorologów, którzy zajęli się bliższem jej zbadaniem. K.

(X) Ojczyzna radjostacyj — Szwecja. Geologiczna struktura Szwecji wymaga budowy wielu małych stacyj nadawczych aby cała ludność miała możność słuchania transmisji. Tak więc Szwecja posiada 31 stacyj nadawczych o niewielkim stosunkowo zasięgu, o sile od 0,20 do 0,75 kW. Stacyj tych nie można słyszeć zagranicą wobec słabego ich zasięgu.

## Bary zamiast kin.

Jak wiadomo, Amerykanie, ze względu na prohibicję, nie mieli możności pić dużo. Obecnie jednak chcą powetować sobie stracony czas, bo, jak donoszą, 6.000 kin, nieczynnych z powodu kryzysu, ma być przekształconych na bary. Jednocześnie wszystkie przedsiębiorstwa filmowe, które przetrwały ciężkie czasy, zamierzają otworzyć przy kinach bary, w których widzowie będą mogli w każ-

dej chwili gasić pragnienie.

Przekształcenie to kin na bary dokonane będzie z niezwykłą szybkością. Najciekawszem jednak jest to, że właścicielami nowych barów będą t. zw. gangsterzy. Niekłótnicy z nich stworzą prawdziwe trusty.

Wymieniają jednego z mieszkańców Pittsburga, który wzbogacił się w ostatnich latach na potajemnym handlu napojami alkoholowymi i który nabył już 200 lokali kinowych. W ten sposób taki gangster stanie się odrazu „mokrym królem”.

Kto jest medrzy.

— Heniu, przestań się kłócić z Franem, medrzy zawsze ustępuje.

— Wiem o tem, mamo, ale on nie chce wyzżyć, że ja jestem medrzy. (Tit-Bits).

Dobra rada.

— Doktorze, proszę o środki przeciwko chrapaniu.

— Tak mocno pan chrapie?

— Chrapię tak mocno, że mnie to budzi za snu.

— Sypij pan w innych pokoju. (Tit-Bits).

## CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WTOREK, 13 CZERWCA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kW. 700 Sygnał czasu i pieśń. 705 Gimnastyka. 715 Dziennik poranny i wiadomości sportowe. 720 Muzyka gramofon. 725 Chwilka gospodarstwa domowego 1000 Transm. nabożeństwa or. mińskiego z Kut. 1157 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 1205 Muzyka gramofon. 1225 Coda. przegląd prasy polskiej. 1235 Muzyka gramofon. 1255 Dziennik połud. 1455 Muzyka gramofon. 1510 Komunikat eksp. 1515 Muzyka gramof. 1525 Komunikat gospod. 1535 Muzyka gramof. 1545 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 1550 Muzyka gramofon. 1555 Komunikat sportowy. 1600 Koncert solistów. 1700 Skrzynka pocztowa. 1715 Koncert symfoniczny. 1815 Odczyt. 1835 Muzyka gramof. 1900 Rozmaitości. 1940 Felieton. 2000 Koncert. 2050 Dziennik wieczorny. 2100 Wiadomości rolnicze. 2130 Recital śpiewaczy. 2200 Muzyka taneczna. 2225 Wiadomości sport. 2240 Komunikaty. 2240 Muzyka taneczna.

WTOREK, 13 CZERWCA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kW. 700 Transm. z Warszawy. 1157 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 1205 Muzyka gramof. 1225 Transm. z Warszawy. 1235 Muzyka gramofon. 1255 Transm. z Warszawy. 1455 Muzyka gramofon. 1505 Komunikat gospod. 1515 Muzyka gramof. 1525 Transm. z Warszawy. 1535 Muzyka gramofon. 1600 Transm. z Warszawy. 1700 Audycja dla dzieci. 1715—1835 Transm. z Warszawy. 1835 Muzyka gramof. 1910 Odczyt. 1925 Rozmaitości. 1940—2300 Transm. z Warszawy.

Liga Morska i Kolonjalna współdziała w rozbudowie naszej siły morskiej. Czy przyznaliście się już do tej sprawy? Czy jesteście już członkiem Ligi?

ROBERT BOUCHET.

2.

## Niesamowity lot.

Nie mogliśmy feż zrozumieć, dlaczego de Sucey, który z początku aż zaperzył się z oburzenia — raptiem zmieknął i ustąpił.

Dlaczego?

Nikt się od niego niczego nie dowiedział. Dał tylko do zrozumienia, że jest związany słowem honoru i dlatego nic powiedzieć nie może.

A wreszcie — dlaczego Navacelle zmienił marszrutę?

Wszystkie gazety rozbrajały, że trasa raidu będzie wzdłuż wybrzeży Afryki.

Zazdrościliśmy tym szczęśliwcom — którym — w dowód szczególnej łaski — jeśli pobiją ustanowiony przez Amerykanów rekord — dano prawo polowania przez cały miesiąc na podzwrotnikowe bestie afrykańskie.

Aż tu dowiadujemy się, że „Margareta” — wyrzekłszy się Afryki i wszystkich jej pokus — leci na zatokę Perską i dalej do Indyi.

A termin wyprawy naznaczono najbliższy mimo fatalnych warunków atmosferycznych...

Pocóż ten pośpiech, kiedy właśnie nadchodziła lepsza pora i nasi lotnicy dla własnego interesu powinni by na nią zaczekać?

Nic z tego!

Zaraz nazajutrz w okropną ulewę, o świcie („Jak na egzekucję” — słusznie zauważył ktoś z obecnych) — wylecieli prosto na wschód.

Pamiętam, że gdyśmy otrzymali przez radio wiadomość o starcie — porucznik Morel wykrzyknął:

— Zwarjowali chyba, żeby lecieć na taką pogodę!

— Odrzekłem mu na to całkiem szczerze:

— Gdyby tu chodziło o kapitana Navacelle — masz rację, kolego, i ja bym pomyślał to samo, bo ten nigdy nie robi nic lekkomyślnie. Ale, że tu się wmięszal ten świszczypala Janek — wszystkiego się można spodziewać. O tym można powiedzieć, że przełamała granice możliwości. A że to właśnie tu u nas — w Hanoi mają ukończyć lot, zobaczysz, że dziś — jutro Janek dotknie ziemi-podwoziem swojej „Margarety”, zleciawszy jak kula prosto zgóry.

Wychodząc z kasyna, spotkałem majora Brisset'a. Zaczepiłem go, ale nie wiedział o niczem.

Zaden port lotniczy w Europie nie sygnalizował przelotu Breguet'a.

Uważał to jednak za zupełnie normalne.

Sądził, że lecąc na znacznej wysokości, ponad chmurami — ci desperaci mogli być z łatwością przeoczeni. Bo przecież była psia pogoda.

A potem tak powiedział:

— Dziś wieczorem, za kilka godzin, zabraknie im benzyny. Cały dzień im będzie na napełnianiu бакów. Więc pojutrze ich tu ujrzymy, jutro zaś usłyszymy coś o nich.

Lecz — dzień minał, a o nich ani słycho.

Daremnie zapytywaliśmy pokolei porty leżące im na drodze, nikt nam nie mógł dać żadnej wiadomości. Zadnei...

A, przepaszam, przypominam sobie, że jakaś pomniejsza stacja nadawcza nad morzem Czarnem, Balaklawka, czy jak tam, na Krymie, dała nam na krótkiej fali bardzo dziwną informację.

Jakiś holownik widział mknący tuż nad falami duży samolot, który wyglądał tak, jak gdyby był uszkodzony i wcale niekierowany. Miał tam coś wypisanego na skrzydłach, ale co — nie można było odczytać.

To doniesienie wydało nam się nieprawdopodobne.

Zresztą nie wszystko mogliśmy zrozumieć, gdyż owa stacja nadawcza była bardzo pierwotna.

Oczywiście było, że nie Navacelle tamteady leciał.

Jako lotnik doświadczony — nie narząbały aż tak dalece swego aparatu — poto tylko, by lecieć po linii prostej.

A zresztą — cóżby na tem wygrał, skoro dystans był już wyluczony, niezależnie od tego, którędyby leciał?

Nazajutrz jednak parowiec handlowy „Orta” z „Peninsular and Oriental Company” zdepeszerował do nas, że pod 15° szerokości północnej i 90° długości widział samolot zrywający na wysokości 12,000 stóp w kierunku Rangunu.

Natychmiast zrobiliśmy obliczenia.

Samolot, gdy go dojrzał parowiec, o godzinie jedenastej rano, znajdował się na szerokości Cap Ne-grais.

Święto P. W. i W. F. w Poznaniu.

W czasie odbywającego się w Poznaniu Święta P. W. i W. F. odbył się t. zw. bieg junaków, połączony z przeprawą przez Wartę pod osłoną dymu. Na zdjęciu naszym widzimy czołowego zawodnika jednej z drużyn, uczestniczących w biegu, podczas przeprawy po moście pontonowym w Warcie pod osłoną dymu.

